

RECENZJA

rozprawy doktorskiej mgr. Damiana Rafała Kaczana
pt.: Cywilnoprawne aspekty prawa farmaceutycznego

w y k o n a n a

na życzenie Rady Wydziału Prawa i Administracji
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

03.10.2018

[Signature]

1. Wybór tematu rozprawy.

Wybór tematu z wielu względów należy uznać za trafny. Po pierwsze rozprawa podejmuje w sposób pionierski tematykę prawa farmaceutycznego z perspektywy cywilistycznej. Rozprawa obejmuje gros problemów natury cywilnoprawnej, które należy ujawnić w gąszczu przepisów farmaceutycznych. Dotychczas tego rodzaju przedsięwzięcia nie notowaliśmy w polskim piśmiennictwie. Wręcz można było podejrzewać, że prawo farmaceutyczne zawiera wyłącznie przepisy natury administracyjnoprawnej. Tego rodzaju wrażenie potęgowała treść znacznej części publikacji z zakresu prawa farmaceutycznego. Aspekt cywilistyczny tej problematyki dostrzegali nieliczni autorzy i na łamach publikacji o charakterze przyczynkarskim. Po drugie, podjęty w rozprawie temat inauguruje w polskiej doktrynie prawniczej poważną dyskusję nad miejscem prawa farmaceutycznego w polskim systemie prawnym. O ile prawo medyczne, znacznie wykraczające poza zakres prawa lekarskiego, doczekało się w minionym dwudziestoleciu wielu poważnych opracowań świadczących o dużym zainteresowaniu relacjami między pacjentami i lekarzami (ma na tym polu znaczące osiągnięcia twórca toruńskiej szkoły prawa medycznego prof. M. Nesterowicz, notabene cywilista), o tyle znacznie mniej miejsca poświęcono opracowaniu różnych aspektów prawa farmaceutycznego. Otóż, jak się wydaje autorowi recenzji, ustawa z dnia 6 września 2001 r. Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2211 ze zm.) wraz z przepisami wykonawczymi i związkowymi, a także regulacją europejską zasługuje na spopularyzowanie i pogłębione badania naukowe. Na tym polu dysertacja mgra D. R.

Kaczana stanowi ważne dokonanie. Wreszcie, po trzecie, nie wszyscy zdają sobie sprawę z ekonomicznej rangi stosunków prywatnoprawnych w sferze farmacji. Wartość rynku farmaceutycznego jest ogromna i przejawia tendencję rosnącą zarówno w skali Polski, jak i Europy i świata.

Tytuł rozprawy został prawidłowo sformułowany. Można oczywiście dyskutować nad jego precyzją. Będąc przeciwnikiem tasiemcowych tytułów preferuję ogólniejsze ujęcie tematu w tytule, pozostawiając wytyczenie ostrych granic podjętych badań w ramach wprowadzenia. Krótko należy stwierdzić, że z mojego punktu widzenia, tytuł jest dostatecznie precyzyjny.

2. Zastosowana metoda badawcza.

Podstawową metodą badawczą stosowaną w dysertacji jest tzw. „metoda dogmatyczna” (ścił. metoda logiczno-językowa). Zastosowanie tej metody jest, w jakimś sensie, oczywiste, jeśli wziąć pod uwagę, że badaniami objęto obowiązujące normy prawa farmaceutycznego i ich doktrynalną oraz sądową interpretację. Uzupełniając Doktorant sięga do metody historyczno-prawnej, aksjologicznej, socjologicznej oraz metody prawno-porównawczej. Metodologiczna strona rozprawy nie rodzi, moim zdaniem, najmniejszych zastrzeżeń. A co więcej, jestem pod wrażeniem niezwyklej rzetelności Autora w zakresie wykorzystywanych metod.

3. Ujęcie tematu i układ pracy.

Doktorant bardzo skrupulatnie podszedł do rozplanowania rozważań i zaproponował podział rozważanej materii na cztery rozdziały o bogatej strukturze wewnętrznej. Każdy rozdział jest podzielony na ustępy, a prawie wszystkie ustępy dzielone są na mniejsze fragmenty. W rozprawie przyjmuje się zasadę, że po każdym ustępie znajduje się krótkie podsumowanie, które Doktorant nazywa wnioskami. Rozprawę otwiera wstęp a zamyka zakończenie. Całości dopełniają wykaz skrótów (notabene bardzo przydatny) oraz bibliografia obejmująca piśmiennictwo i orzecznictwo. Uzupełnienie bibliografii stanowi wykaz decyzji Głównego Inspektora Farmaceutycznego wykorzystanych w pracy i źródeł elektronicznych. Praca jest „umiarkowanie” obszerna – 380 stron.

Generalnie rozprawa jest skonstruowana w taki sposób, że po rozdziale wprowadzającym, Doktorant przechodzi do problematyki cywilnoprawnej badań klinicznych,

a następnie podejmuje zagadnienie reklamy produktów leczniczych. Ostatnią częścią są stosunki cywilnoprawne związane z obrotem produktami leczniczymi. Oznacza to, że w ten sposób Doktorant informuje czytelników o zakresie badanych aspektów cywilnoprawnych prawa farmaceutycznego. Tego rodzaju jasna deklaracja co do przedmiotu badań usuwa z dyskusji problem kompletności rozważań poświęconych zagadnieniom cywilistycznym w prawie farmaceutycznym. Dokonany przez Doktoranta wybór jest racjonalny i w pełni zasadny.

W rozdziale pierwszym (*Zagadnienia wprowadzające, s. 25 - 99*) Doktorant zajmuje się trzema grupami zagadnień, a mianowicie: rozwojem polskiego ustawodawstwa farmaceutycznego, ustawą z 2001 r. w systematyce prawa farmaceutycznego oraz jej przepisami ogólnymi, oraz odpowiedzialnością za szkody wyrządzone przez produkty lecznicze. Dokonując przeglądu dziejów prawa farmaceutycznego w Polsce Autor dochodzi do wniosku, że dokonujący się rozwój tego prawa i towarzyszące temu procesowi coraz bardziej szczegółowe i skomplikowane regulacje prawne wykazują względną trwałość w aspekcie aksjologicznym. Zdaniem Autora aksjologiczne podstawy prawa farmaceutycznego mają charakter uniwersalny.

W drugiej grupie zagadnień Autor przedstawia systematykę prawa farmaceutycznego oraz wybrane regulacje ustawy z dnia 6 września 2001 r. – Prawo farmaceutyczne (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2211 ze zm.). Po gruntownej analizie przepisów polskich i europejskich Autor trafnie zauważa, że rekonstrukcja norm prawnych z przepisów mieszczących się w zakresie prawa farmaceutycznego nie jest łatwa. Źródłem trudności dla interpretacji prawniczej jest wielotorowość tworzenia przepisów, co często rodzi efekt niespójności regulacji prawnych, a nie rzadko rodzi sprzeczności regulacyjne. Istnieje ogromny pluralizm źródeł prawa i Autor rozsądnie nie postuluje wprowadzenia „kodyfikacji” prawa farmaceutycznego, ale opowiada się za uporządkowaniem materii prawnej przy uwzględnieniu istnienia licznych aktów normatywnych ale uporządkowaniem podporządkowanym polskiemu i europejskiemu systemom prawnych w ich całości. Jeśli chodzi o „słowniczek ustawowy” prawa farmaceutycznego, to zdaniem Doktoranta został on nierzadko skonstruowany wadliwie. Opinia Doktoranta w tym przedmiocie nie jest pozbawiona racji. Istniejąca niedoskonałość w opracowaniu legislacyjnym PrFarm nie jest wyłącznie dziełem polskiego ustawodawcy, wiele mankamentów można dostrzec w prawie UE (są one usuwane, ale mogły być konkretne przepisy przygotowane bez tych potknięć).

Trzecia z, wyodrębnionych ramach tego rozdziału, grupa problemów obejmuje zagadnienia odpowiedzialności za szkody wyrządzone przez produkty lecznicze. Doktorant

w tym fragmencie rozprawy koncentruje się na odpowiedzialności za szkody na osobie. Na tle przepisów kodeksu cywilnego przedstawia specyfikę sytuacji związanych z farmaceutykami. Szczegółowo analizuje odpowiedzialność podmiotu wprowadzającego produkt leczniczy do obrotu i wytwórcy tego produktu na podstawie art. 449¹ i następnych KC. Następnie dokonuje przeglądu obowiązków podmiotu odpowiedzialnego (w rozumieniu art. 2 pkt 24 PrFarm) oraz obowiązków wytwórcy (importera). Ten fragment rozważań Doktorant podsumowuje m.in. konkluzją, „*że dążenia ustawodawcy polskiego i prawodawcy unijnego odnośnie do kształtu odpowiedzialności za produkt leczniczy są uzasadnione*”. Z czym się należy zgodzić, jak również można podzielić zastrzeżenia Doktoranta co do artykułowania tych dążeń w tekście prawnym oraz uznać za trafne Jego postulaty w zakresie koniecznego doprecyzowania postanowień wywołujących wątpliwości interpretacyjne. W sumie uważam, że ten rozdział jest nie tylko interesujący, ale niezbędny do właściwego wprowadzenia do problematyki prawa farmaceutycznego.

W rozdziale drugim (*Badania kliniczne produktów leczniczych, s.100-191*) Doktorant dzieli materię rozważań na trzy podrozdziały, a mianowicie: 1) podstawowe zagadnienia, 2) odpowiedzialność deliktowa sponsora i badacza, oraz 3) stosunki umowne w badaniach klinicznych. Przedmiotem „podstawowych zagadnień” są ustalenia w zakresie aparatury pojęciowej i terminologii. Doktorant zwraca uwagę na obowiązujące źródła prawa odnoszące się do badań klinicznych i zgodnie z prawem sytuuje badania kliniczne w kategorii eksperymentów medycznych. Między innymi odpowiada na pytania: czym jest badanie kliniczne? co to jest badany produkt leczniczy? kim jest uczestnik badania klinicznego i na czym polega jego zgoda na udział w eksperymencie? kim są sponsor i jego przedstawiciel, a także badacz i zespół badawczy? Należy zaznaczyć, że nie są to jedynie proste odpowiedzi i wyjaśnienia, ponieważ towarzyszy tym wyjaśnieniom rzetelna analiza rozwiązań prawnych. Refleksją Doktorant objął bardzo ważne dla państw członkowskich UE Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 536/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie badań klinicznych produktów leczniczych stosowanych u ludzi oraz uchylecia dyrektywy 2001/20/WE (Dz. Urz. UE L z 2014 r., Nr158, s. 1) – dalej w skrócie: rozp. UE 536/2014. Następnie Doktorant przechodzi do zagadnień odpowiedzialności deliktowej sponsora i badacza. Rozważania rozpoczyna od określenia zasad ogólnych odpowiedzialności sponsora i badacza za czyny niedozwolone na gruncie prawa farmaceutycznego oraz ustalenia zakresu tej odpowiedzialności. Kolejną grupą problemową są przesłanki legalności badań klinicznych. Przesłanki te Doktorant analizuje odrębnie (osobno) na gruncie prawa polskiego i na gruncie

przepisów rozp. UE 536/2014. Zabieg ten uznaję za uzasadniony. Wydaje się, że zyskała na tym jasność przekazu.

Z cywilistycznego punktu widzenia interesujące są nie tylko zagadnienia odpowiedzialności cywilnej, ale również problematyka kształtowania się stosunków umownych niezbędnych do utworzenia prawnych ram badania klinicznego. Tej problematyce Doktorant poświęcił ostatni podrozdział rozdziału drugiego rozprawy. W swoich rozważaniach Doktorant uwzględnił wszystkie warianty zawieranych umów w badaniach klinicznych.

W rozdziale trzecim (*Reklama produktów leczniczych, s. 192 – 244*) Doktorant zajmuje się prawnymi ramami reklamy w prawie farmaceutycznym. Przede wszystkim Jego uwaga zostaje skupiona na reklamie produktu leczniczego. Autor analizuje m.in. pojęcie reklamy produktu leczniczego. Celowość rozważań w tym zakresie jest zd. Autora dość oczywista (z czym należy się w pełni zgodzić), ponieważ nazwa „reklama” jest wieloznaczna i niekoniecznie reklamą produktu leczniczego będzie to co za reklamę uchodzi w komunikacji potocznej. Prawo farmaceutyczne w rozdz. 4 (art. 52 i nast.) reguluje sprawę reklamy produktu leczniczego. Doktorant szczegółowo analizuje nie tylko przepisy PrFarm, ale również bierze pod uwagę definicję zawartą w art. 4 pkt 17 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji oraz regulacje przyjęte w prawodawstwie UE. Ważnym fragmentem tych rozważań jest refleksja nad działaniami niestanowiącymi reklamy produktu leczniczego (s. 197 i nast. dysertacji). Autor wchodzi w tym zakresie w dyskusję z poglądami wyrażonymi w literaturze i skutecznie broni swojego punktu widzenia. W części wnioskowej Doktorant formułuje opinię, że „(...) wyrażenie >reklama produktu leczniczego< dotyczy tylko promowania przedmiotów mających ów status. Rozwiązanie to wydaje się słuszne. Wszelka działalność mogąca oddziaływać na dobór farmakoterapii, jako zwiększająca związane z nią ryzyko, powinna podlegać odpowiednim ograniczeniom.”(s. 202 dysertacji). Trudno byłoby nie podzielić tej opinii.

Równie interesujący jest podrozdział poświęcony ogólnym przesłankom legalności reklamy produktu leczniczego. Autor zwraca uwagę na fakt, że przepisy poświęcone reklamie produktu leczniczego są na gruncie PrFarm są bardzo rozbudowane. Regulację prawną tworzą przepisy art. 52 – 64 PrFarm, przepisy art. 86 - 100 dyrektywy 2001/83/WE z dnia 6 listopada 2001 r. w sprawie wspólnotowego kodeksu odnoszącego się do produktów leczniczych stosowanych u ludzi (Dz. Urz. UE L z 2001 r. Nr 311, s. 67) oraz przepisy rozporządzenia Ministra Zdrowia z dnia 21 listopada 2008 r. w sprawie reklamy produktów leczniczych (Dz. U. z 2008 r. Nr 210, poz. 1327). Model (reklamy - LO) – jak trafnie pisze Doktorant –

przyjęty przez polskiego ustawodawcę za prawodawcą unijnym ma charakter pośredni między całkowitym zakazem promocji farmaceutyków, a dopuszczeniem jej prowadzenia na zasadach ogólnych. Następnie, Doktorant podejmuje problematykę kręgu osób uprawnionych do reklamowania produktu leczniczego. Zgodnie z przepisem art. 60 PrFarm do kręgu tych osób należą: podmiot odpowiedzialny, importer równoległy oraz osoby, które na ich zlecenie i rachunek zobowiązały się prowadzić reklamę produktów leczniczych. Doktorant zauważa, że PrFarm nie określiło znaczenia wyrażenia „prowadzenie reklamy produktu leczniczego na zlecenie” i w drodze interesującej wykładni zmierza do ustalenia tego znaczenia. W szczególności analizuje w tym kontekście odpowiedzialność „podmiotu odpowiedzialnego” i „importera równoległego” za przedstawiciele handlowych i medycznych prowadzących reklamę produktów leczniczych na zlecenie.

Na zakończenie tego podrozdziału Doktorant przedstawia pozostałe zasady ogólne prowadzenia reklamy produktu leczniczego. Między innymi rozważa zasadę zakazu reklamy farmaceutycznej wprowadzającej w błąd (art. 53 ust. 1 PrFarm), zasadę zakazu kierowania reklamy farmaceutycznej do małoletnich. W sumie Doktorant pozytywnie ocenia przyjęte rozwiązania w polskim prawie. Nie oznacza to jednak, że nie widzi potrzeby wyeliminowania wadliwych unormowań z polskiego systemu prawnego. Dostrzeżone przez Doktoranta mankamenty w regulacji prawnej należy potraktować z należytą uwagą.

W podrozdziale trzecim Doktorant skupia uwagę na prowadzeniu szczególnych odmian reklamy produktu leczniczego. Przedmiotem rozważań w pierwszej kolejności jest reklama produktów leczniczych kierowana do publicznej wiadomości a reklama kierowana do niektórych profesjonalistów. Autor zwraca uwagę na pojawiające się w tym zakresie wątpliwości, których nie rozwiewa ani piśmiennictwo ani decyzje Głównego Inspektora Farmaceutycznego. Kolejne zagadnienie to treść reklamy kierowanej do publicznej wiadomości. Obok treści reklamy pojawia się problem stosowanych technik marketingowych. Trafne jest stanowisko Autora postulujące zmianę przepisu art. 55 ust. 2 pkt 4 PrFarm w celu dostosowania go do pozostałych unormowań. Podobnie jak słuszna jest również krytyka redakcji art. 57 ust. 1 pkt 2 PrFarm. Kolejny problem, to reklama produktu leczniczego kierowana do profesjonalistów, a więc do osób uprawnionych do wystawiania recept lub prowadzących obrót produktami leczniczymi. W tym fragmencie Autor zastanawia się m. in. nad akcją marketingową wykorzystującą dostarczanie bezpłatnych próbek. Inną grupą zagadnień są niedopuszczalne przedmioty świadczeń. Doktorant przekonująco stwierdza, że przepis art. 58 ust. 1 został skonstruowany wadliwie. O ile we wnioskach Doktorant

pozytywnie ocenia współczesny reżim prawny reklamy farmaceutyków, o tyle Jego zdaniem wiele do życzenia pozostawia sama technika legislacyjna. I to jest prawda.

W rozdziale czwartym (*Stosunki cywilnoprawne związane z obrotem produktem leczniczym*, s. 245 - 342) Doktorant prowadzi badania nad przepisami regulującymi obrót produktami leczniczymi i drogami, które prowadzą do finału tego obrotu, a więc do momentu, w którym pacjent staje się posiadaczem leku i staje się przedmiotem zastosowania leczniczego. Doktorant, po objaśnieniu znaczenia terminu „obrotu produktem leczniczym”, podejmuje ciekawą polemikę z poglądami, które odmawiają temu obrotowi charakteru cywilnoprawnego. Autor trafnie przyjmuje pogląd, że omawiany obrót ma charakter cywilnoprawny i przekonująco go uzasadnia. Następnie, na podstawie analizy przepisów PrFarm, podejmuje udaną próbę sformułowania zasad rządzących obrotem farmaceutykami. Osobną uwagę poświęca pośrednictwu w obrocie produktami leczniczymi. Rozwiązania w zakresie pośrednictwa produktami leczniczymi są stosunkowo świeżej daty i ich analiza jurystyczna dokonana przez Doktoranta jest jedną z pierwszych.

Obrót produktami leczniczymi ma fazę obrotu hurtowego i fazę obrotu detalicznego. W każdej z nich wykształcono właściwe jej reguły prawne, a przepisy dotyczące jednej bądź drugiej tworzą swoiste rozwiązania prawne. W podrozdziale drugim Doktorant rozważa zasady prowadzenia hurtowego obrotu produktami leczniczymi. Swoje rozważania rozpoczyna od wskazania podstaw prawnych tego obrotu, podmiotów i przedmiotów wymiany hurtowej a następnie przechodzi do przedstawienia obowiązków przedsiębiorcy prowadzącego hurtownię farmaceutyczną. W ramach tego ostatniego wątku Doktorant zajmuje się obowiązkami w zakresie dystrybucji, Osobą Odpowiedzialną oraz obowiązkami związanymi z podejmowaniem działalności hurtowej. Ocena przez Doktoranta aktualnej regulacji prawnej w tym zakresie jest sformułowana „delikatnie”: „*przepisy o obrocie hurtowym produktami leczniczymi są nazbyt niedopracowane*” (s. 295 dysertacji). Argumentacja Autora dysertacji w ogólności mnie przekonuje, chociaż w szczegółach możemy się odrobinę różnić.

Obrotem detalicznym Doktorant zajmuje się w trzecim podrozdziale. Wyjaśnia, czym są placówki obrotu detalicznego, a w szczególności koncentruje się na instytucji apteki i jej rodzajach. Dostrzega zamieszanie powstałe w sferze koncepcji tworzenia aptek ogólnodostępnych i w tym kontekście granic prawnych wykonywania zawodu farmaceuty. Osobne rozważania poświęca, niezwykle ważnemu z punktu widzenia zaspokajania potrzeb społecznych, problemowi dostępności produktów leczniczych. Ukazuje w tym kontekście interes prowadzącego obrót detaliczny produktami leczniczymi. Analizuje przepisy prawne

regulujące zagadnienie asortymentu apteki ogólnodostępnej i ceny produktów leczniczych. Sensowne jest przedstawienie ograniczeń swobody decydowania o zawarciu umowy przez placówki obrotu detalicznego. Treści tego podrozdziału dopełniają informacje o prawnym uregulowaniu godzin pracy aptek oraz o wysyłkowej sprzedaży produktów leczniczych. Ten podrozdział Doktorant kończy ogólną konkluzją, że tworzenie prawa regulującego detaliczny obrót produktem leczniczym wymaga uwzględnienia szeregu różnorodnych czynników decydujących o specyfice tego rodzaju wymiany handlowej. Można powiedzieć konkluzja banalna, ale nie wtedy, gdy wszystkie owe różnorodne czynniki były wcześniej przedmiotem wnikliwej analizy prawniczej. W części wnioskowej Doktorant przedstawia ową złożoność handlu medykamentami w siedmiu skondensowanych treściowo punktach. Jest to bardzo dojrzała refleksja.

Zakończenie (s.343 - 350). W tym fragmencie Doktorant stwierdza, że ewolucja prawa farmaceutycznego idzie równocześnie w dwóch kierunkach. *"Z jednej strony, coraz większej złożoności społeczno-gospodarczych powiązań między uczestnikami szeroko pojętego rynku farmaceutycznego, przyznawanie organom władzy publicznej kolejnych kompetencji oraz obciążanie podmiotów profesjonalnych obowiązkami publicznoprawnymi. Z drugiej strony, rozwiązania publicznoprawne z czasem są zastępowane lub uzupełniane rozwiązaniami prywatnoprawnymi"* (s. 343 dysertacji). Obserwacja Autora jest niewątpliwie trafna. Wydaje się jednak, że źródłem "chwijnego kroku" Ustawodawcy jest brak ogólnej koncepcji prawa farmaceutycznego, której brak jest zastępowany doraźnymi działaniami legislacyjnymi. Powody są rozmaite i trudno je wyłuszczać przy okazji recenzji tej znakomitej rozprawy. Należy w tym momencie pozostać przy końcowych, mądrych uwagach Doktoranta.

4. Merytoryczna ocena rozważań i wkład do nauki prawa cywilnego

Wysoko należy ocenić merytoryczną stronę rozprawy. Autor jasno określa swoje zadanie i konsekwentnie zmierza do jego zrealizowania. Wywody są prowadzone w sposób poprawny metodologicznie. Nie ulega kwestii, że jurystyczne umiejętności Doktoranta reprezentują bardzo wysoki poziom.

Generalnie, poglądy Doktoranta są dla mnie satysfakcjonujące z kilku powodów. Przede wszystkim, Autor manifestuje w swoich rozważaniach rzetelność w odnoszeniu się do źródeł prawa. Szanuje stanowiska utrwalone w orzecznictwie. Roztropnie i krytycznie potrafi spojrzeć na spotykaną w literaturze i orzecznictwie wykładnię niektórych przepisów. Jego

rozważania dowodzą również umiejętności zachowania niezbędnej dyscypliny intelektualnej wymaganej od dysertacji naukowych.

Lektura rozprawy przekonuje, że Autor w pełni uczynił zadość wymaganiom stawianym pracom naukowym.

Wywody potwierdzają również dojrzałość Doktoranta i Jego rozsądek w zakresie proponowanych rozwiązań. Prawdziwą przyjemność sprawia czytelnikowi tej pracy kompetentne łączenie wątków materialnoprawnych z procesowymi oraz, widzenie cywilistycznych aspektów przy pełnym poszanowaniu całokształtu prawa farmaceutycznego, zbudowanego z norm należących do różnych gałęzi prawa. Doktorant jest oszczędny w gospodarowaniu słowami, ale na ogół Jego argumentacja jest przekonująca i wystarczająca.

Praca p. mgra Damiana R. Kaczana stanowi cenny i oryginalny wkład do dyskusji nad cywilnoprawnymi aspektami prawa farmaceutycznego. Jest dokonaniem pionierskim.

5. Język pracy i redakcja

Pozytywnie oceniam język dysertacji. Doktorant wypowiada się jasno i z dużą dbałością o poprawność językową. Doktorant skutecznie kontroluje prawidłowość przyjętej i stosowanej terminologii. Usterki korekty tekstu są nieliczne. Autor posługuje się bogatym słownictwem i dopracowaną aparaturą pojęciową. Lektura rozprawy sprawia przyjemność osobom wyczulonym na doskonałość stosowanej polszczyzny i prawniczą precyzję.

Praca jest bardzo starannie zredagowana.

6. Strona warsztatowo-erudycyjna rozprawy

Warsztat naukowy pracy jest zorganizowany poprawnie. Sposób prowadzenia rozważań nie budzi najmniejszych zastrzeżeń. Wywody są dojrzałe i rzetelnie udokumentowane. Doktorant wykorzystuje istniejący dorobek nauki i orzecznictwa w stopniu satysfakcjonującym. Literatura została zebrana (ponad 350 pozycji) świadomie i selektywnie. Publikacje zakwalifikowane przez Autora do wykorzystania w rozprawie i wykazane w bibliografii rozprawy zostały wyeksploatowane w stopniu optymalnym. Konstatacja ta jest aktualna głównie w odniesieniu do literatury polskiej. Autor w badaniach prawno-porównawczych sięga przeważnie do literatury angielskojęzycznej i

niemieckojęzycznej. Niewątpliwie dzieła autorów uwzględnionych w pracy są reprezentatywne dla dorobku doktryny w zakresie stanowiącym przedmiot dysertacji.

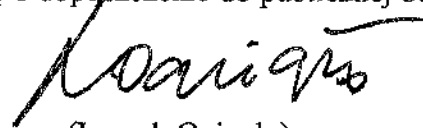
Osobiście doceniam szerokie wykorzystanie literatury prawnoteoretycznej i z zakresu teorii prawa cywilnego.

Pozytywnie należy oceniać zakres uwzględnionego w rozprawie orzecznictwa, obejmującego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, sądów powszechnych, Naczelnego Sądu Administracyjnego, wojewódzkich sądów administracyjnych, Trybunału Sprawiedliwości UE (w sumie ok. 130 pozycji). Doktorant uwzględnił również decyzje Głównego Inspektora Sanitarnego.

7. Konkluzje

Dysertacja mgra **Damiana R. Kaczana**, po jej dopracowaniu redakcyjnym i wyeliminowaniu nielicznych usterek, nadaje się do opublikowania. Temat tej rozprawy oraz jej treść w pełni to uzasadniają. Jest to praca rzetelna, dowodząca, że jej Autor opanował metody pracy naukowej, oraz wykazał się w stopniu wyróżniającym sumiennością badawczą, konieczną erudycją a także umiejętnością krytycznej analizy tekstów normatywnych. W mojej ocenie rozprawa prezentuje się bardzo pozytywnie i **zasługuje na wyróżnienie.**

Przedstawiona przez mgr. **Damiana R. Kaczana** rozprawa doktorska odpowiada wymaganiom przewidzianym w art. 13 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1789 ze zm.) stanowiąc oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego oraz potwierdzając jego ogólną wiedzę teoretyczną w zakresie prawa cywilnego oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Wnoszę o dopuszczenie do publicznej obrony.



(Leszek Ogiegło)